JOANNA SPOSÓB

ur. 1973; Białystok

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	praca, badania naukowe, kanalizacja, powodzie w Lublinie, budowle hydrotechniczne

Zmiany przepływów Bystrzycy

Kolejna praca, to były już zagadnienia hydrologii miejskiej. Pisałam pracę o wpływie miasta na przepływy rzeki. Przepływy konkretnie Bystrzycy, czyli tej naszej głównej rzeki lubelskiej, jeśli można byłoby tak to określić. [Badałam] jak miasto wpływa przede wszystkim na zmiany przepływów. Okazuje się, że na przykład chociażby rytm zrzutu ścieków oczyszczonych –tak to się fachowo nazywa, z oczyszczalni, warunkuje na przykład to, że w ciągu doby stany Bystrzycy są zmieniane. One nie są wyrównane, ale są uwarunkowane na początek poborem wody przez mieszkańców, przez MPWiK, i potem w podobnym rytmie jest to jak gdyby oddawane czy zrzucane do rzeki. Więc są to takie, można powiedzieć rytmy. Ja to nazywam cyklami socjohydrologicznymi. Cykle dopływu konkretnie ścieków do oczyszczalni. One pokazują, że na przykład w nocy mało ścieków dopływa. Na przykład w godzinach porannych, kiedy przygotowujemy się do wyjścia do pracy, do szkoły –toaleta, te wszystkie czynności, to powoduje, że pobory wody i w konsekwencji dopływy ścieków do oczyszczalni i potem ten zrzut ścieków oczyszczonych jest większy. Potem jest spadek, ponieważ ten szczyt poranny mija. Drugi taki pik jest wieczorem, kiedy wracamy z pracy, ze szkoły, przygotowujemy posiłki, jakieś czynności typu pranie, sprzątanie –czasami to wychodzi. To jest taki rytm, można powiedzieć, dobowy. Natomiast świetnie wychodzi też na przykład rytm tygodniowy. Tutaj największe pobory wbrew pozorom nie są na przykład w sobotę, ale około środy. To może być związane z tym, że w środku tygodnia część ludzi spoza Lublina przyjeżdża na przykład załatwiać jakieś sprawy. Sobota, to też dosyć wysokie pobory i w konsekwencji dopływy wód, tych ścieków do oczyszczalni. Najmniej niedziela –to wynika z naszej jeszcze ciągle polskiej tradycji, że niedziela jest tym dniem świętym, kiedy nie wykonujemy takich pracochłonnych czynności, takich bardzo absorbujących, ale również i wodochłonnych, bo rzadko pierzemy, nie sprzątamy zazwyczaj. Jakieś są sytuacje losowe, ale to rzadko, i wtedy te pobory wody, a w

konsekwencji dopływy ścieków do oczyszczalni są w mniejszych ilościach. To, co świetnie wychodzi, to co potwierdza tą akademickość miasta, tą dużą liczbę studentów, która jest w Lublinie, to na przykład rytm socjologiczny, roczny. Świetnie wychodzą na przykład wakacje –od razu pobory i w ogóle dopływy ścieków idą do dołu. Wiadomo, tutaj nakładają się dwie sprawy: raz, że studenci, dwa, że część mieszkańców stałych gdzieś się wybiera na urlopy. Świetnie też wychodzą święta typu Boże Narodzenie czy Wielkanoc. Chociaż z Wielkanocą jest pewien problem, bo jest to święto ruchome. Ale wszystkie nasze długie polskie weekendy doskonale wychodzą, są doskonale czytelne - czy to pierwszomajowe, czy to na przykład około piętnastego sierpnia, czy na przykład Wszystkich Świętych. To wszystko jest doskonale czytelne. To co mnie zaskoczyło, to na przykład to, że nie wychodzą ferie zimowe dla dzieci w szkołach. Ale wychodzi sesja studencka, ponieważ ferie też są w różnych terminach, więc w takiej kwestii kilku lat czy kilkunastu czasami, jak to się gdzieś tam sprawdza, to to się gdzieś zaciera. Natomiast sesja jest mniej więcej ten luty, więc tu akurat jest to świetnie, doskonale widoczne. W pracy doktorskiej poruszałam też częściowo aspekt związany ze spływem powierzchniowym z miasta. Jak to wszystko wpływa na przepływ Bystrzycy. W 2005 roku udało mi się ten doktorat obronić, a w tej chwili jestem na etacie starszego wykładowcy.

Data i miejsce nagrania	2019-06-19, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"